

Henryk Chałupczak

Polsko-Katolickie Towarzystwo Szkolne na Powiśle (1922-1939)

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 4, 367-383

1995

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Henryk Chalupczak

Polsko-Katolickie Towarzystwo Szkolne na Powiśle (1922—1939)

I. UWAGI OGÓLNE

Decyzje traktatu wersalskiego i późniejsze uchwały Rady Ambasadorów pozostawiły w obrębie Rzeszy Niemieckiej spory odsetek ludności polskiej zamieszkującej w czterech podstawowych skupiskach. Trzy z nich: Śląsk Opolski, Prusy Wschodnie i Pogranicze znajdujące się w bezpośrednim sąsiedztwie z Polską zamieszkiwała ludność etnicznie polska o charakterze autochtonicznym. Czwarte skupisko zwarte istniało na terenie Westfalii-Nadrenii; powstało ono jeszcze przed wybuchem I wojny światowej. Określano go jako skupisko wychodźcze.

Szczególnie duże trudności występują przy próbach ustalenia liczby Polaków w Niemczech. Istnieją wprawdzie wyniki urzędowych spisów ludności, lecz sposób ich przeprowadzenia i przyjęte zasady podziału ludności odbierają im wartość obiektywną. Liczbę Polaków w oficjalnych spisach próbowano pomniejszać przez ich rozbitcie na Polaków, Mazurów, Kaszubów, Górnolązaków, m.in. podobnym celem służyła też niemiecka koncepcja kryteriów przynależności do mniejszości.

Równie dużo kłopotów napotykały przy ustalaniu liczby Polaków w Prusach Wschodnich, w tym na Powiślu, określanym również jako Ziemia Malborska. Jednocześnie polskie wsie istniały wtedy w powiecie sztumskim oraz na skrawku powiatu kwidzyńskiego. W pozostałych powiatach grupy ludności polskiej były rozproszone. Według szacunków opracowanych przez konsulatu RP w Olsztynie na terenach wiejskich miało mieszkać około 20 tys. Polaków, natomiast w miastach 10 tys. O wiele wyższe dane podaje W. Wrzesiński, który przy obliczaniu szacunkowych danych przyjął metodę E. Kurońskiego (E. Kaczmarka)¹.

Ziemię Malborską zamieszkiwała ludność najbardziej uświadomiona spośród Polaków żyjących w Prusach Wschodnich. Przed I wojną światową docierała tu prasa polska, powstawały instytucje gospodarcze jak kółka rolnicze, banki ludowe, istniała też wielka własność polska. Wszystkie te czynniki decydowały o tym, że ludność polska tu mieszkająca była podatna na działania organizacyjne, mimo stosunkowo niewielkiej liczebności. Pod względem społecznym na Powiślu wyróżnić można było cztery grupy mniejszości polskiej: kilku właścicieli ziemskich, sporą grupę zamożnych gospodarzy, tzw. gburów, drobnych rolników oraz robotników najemnych i bezrolnych.

W efekcie teren Powiśla, mimo rolniczego charakteru, stanowił najbardziej prężny ośrodek polskości w Prusach Wschodnich².

Stan polskości na tym terenie, podobnie zresztą jak i całej ludności polskiej w Niemczech, stymulowany był wieloma czynnikami. Na utrwalenie poczucia więzi z polskością wpływały następujące elementy:

1 W. Wrzesiński, *Ruch polski na Warmii, Mazurach i Powiślu w latach 1920—1939*, Olsztyn 1973, ss. 19—22.

2 *Ibidem*.

- działalność polskich organizacji i stowarzyszeń, m.in. kulturalnych i gospodarczych,
- silne przywiązanie ludności polskiej do katolicyzmu i polskich obrzędów religijnych,
- głęboka, nieraz ukryta, lecz ciągle żywa niechęć do Niemców jako wyznawców innej wiary, posiadających uprzywilejowaną pozycję społeczno-ekonomiczną,
- systematyczna pomoc ze strony rządu polskiego i licznych organizacji społecznych w kraju.

Natomiast w kierunku germanizacji, wytworzenia obojętności narodowej działały takie czynniki jak:

- trudne położenie ekonomiczne ludności polskiej, ogólne zubożenie stymulujące nastroje obojętności dla spraw narodowych i zwiększające wrażliwość na argumenty materialne,
- agitacja organizacji i pracodawców niemieckich przeciwko aktywnym narodowo Polakom, często popierana w stosunku do pracujących terrorem i przekupstwem wobec bezrobotnych,
- uleganie niemieckim wpływom kulturalnym jako wyniki przesadnego wyobrażenia o doskonałości kultury niemieckiej, jej wyższości nad kulturą polską,
- wrażliwość Polaków na opinię kleru, który w większości popierał germanizację,
- od 1933 r. atrakcyjna siła hitlerowskich idei socjalnych.

Niezwykle istotnym czynnikiem, który decydował o kierunkach działalności interesującego nas Polsko-Katolickiego Towarzystwa Szkolnego na Powiśle, a także innych organizacji mniejszościowych, był istniejący w Niemczech stan prawny. W okresie Republiki Weimarskiej ochrona praw językowych mniejszości polskiej unormowana została ogólnikowymi przepisami konstytucji Rzeszy oraz Prus. Artykuł 113 konstytucji Rzeszy stwierdzał: „Obcojęzyczne części ludności Rzeszy nie mogą być drogą ustawodawczą lub administracyjną ograniczane w swobodnym narodowym rozwoju, w szczególności w używaniu języka ojczystego przy nauczaniu, w administracji i sądownictwie”³.

Podobnie ogólną formę miał art. 73 konstytucji Prus z 30 listopada 1920 r., który brzmiał następująco: „Sejmiki prowincjonalne mogą przez wydanie ustaw prowincjonalnych obok języka niemieckiego dopuścić: a) inny język nauczania dla ludności obcojęzycznej, przy czym należy mieć na uwadze ochronę niemieckich mniejszości, b) inny język urzędowy w mieszanych pod względem językowym częściach kraju”⁴.

Częściowym uzupełnieniem art. 113 konstytucji Rzeszy był art. 116 mówiący, że „w gminach mogą być zakładane przez upoważnionych do wychowania szkoły ludowe odpowiedniego wyznania lub światopoglądu”⁵. Ważne znaczenie dla nauki języka polskiego miało rozporządzenie pruskiego ministra oświaty z 31 grudnia 1918 r. dopuszczające naukę języka polskiego i religii w języku polskim w niemieckich szkołach ludowych. Przełomowym momentem stało się natomiast ogłoszenie pod datą 31 grudnia 1928 r. tzw. ordynacji szkolnej regulującej sprawy szkolne mniejszości polskiej, dającej możliwość tworzenia szkół i innych zakładów wychowawczych z własnych środków.

Rok 1933 pociągnął za sobą przewrót i reformy we wszystkich dziedzinach życia społecznego w Niemczech, w tym również w sferze ustawodawczej. Ustrój faszystowski pozbawił mocy konstytucję weimarską, nie zastępując jej jednak innym aktem zasadniczym. Tym samym przestał obowiązywać art. 113 konstytucji. Pierwsze miesiące rządów Hitlera przyniosły ustawowe ograniczenie swobód demokratycznych. Pojawiło się szereg ustaw i rozporządzeń, które dotyczyły wszystkich obywateli Niemiec, a więc

3 W. Wrzeziński, *Polski ruch narodowy w Niemczech 1922—1939*, Poznań 1970, s. 34.

4 J. Popkiewicz, *Podstawy prawne rozwoju polskiego szkolnictwa średniego na Śląsku Opolskim i ich praktyczna realizacja*, Kwartalnik Opolski, 1958, nr 4, s. 7.

5 Ibidem.

również członków mniejszości polskiej. Wymienić tu należy ustawy o ochronie państwa, które zawieszały wiele podstawowych swobód obywatelskich⁶.

Deklaracja polsko-niemiecka z 26 stycznia 1934 r. o niestosowaniu siły, tylko w niewielkim zakresie wpłynęła na złagodzenie polityki władz wobec Polaków. Nie stworzyła ona niezbędnych warunków do swobodnej egzystencji narodowej, nie usuwała tych hamulców, które negatywnie oddziaływały na życie polskie w Niemczech.

Pewne, ale niezbyt długie złagodzenie napięć w sprawach narodowościowych nastąpiło w okresie przygotowań do wydania polsko-niemieckiej deklaracji mniejszościowej. Została ona ogłoszona 5 listopada 1937 r. i zapowiadała:

- zakaz asymilacji mniejszości narodowych w obu państwach,
- zapewnienie swobody w stosowaniu języka mniejszości w słowie, druku oraz pielęgnowaniu tradycji narodowych,
- prawo swobodnego zrzeszania się w organizacjach mniejszościowych,
- prawo do rozwoju szkolnictwa mniejszościowego, posługiwania się językiem ojczystym w praktykach religijnych,
- nieczynienie przeszkód w pracy zawodowej i działalności gospodarczej osobom deklarującym przynależność do mniejszości.

Deklaracja nie wprowadziła trwałej poprawy położenia Polaków w Niemczech. Pewien postęp osiągnięto jedynie w interesującej nas dziedzinie szkolnej, bowiem władze niemieckie wydały zgodę na uruchomienie gimnazjum w Kwidzynie. Deklaracja rozpoczęła jednak wyraźnie stosowanie zasady wzajemności w polityce obu państw wobec mniejszości, co było niekorzystne dla Polaków w Niemczech.

W tym okresie, aż do wybuchu II wojny światowej, życie polskie na Powiślu poddane zostało ścisłej kontroli. Akcji antypolskiej patronowały takie organizacje, jak Bund Deutscher Osten, Hitlerjugend, Arbeitsfront. Ich działalność polegała m.in. na wydawaniu ogólnych zakazów i nakazów „postępowania dobrego Niemca”, gdzie działalność na rzecz polskości traktowano jako zdradę narodu niemieckiego. Wyraźnie wzrastała też liczba czynnych wystąpień antypolskich, skierowanych przeciwko polskim instytucjom, jak np. bankom ludowym, przedszkolom, szkołom jak równie przeciwko rodzicom posyłającym dzieci na naukę języka polskiego.

Wraz z wybuchem wojny do wszystkich instytucji polskich wkroczyło gestapo dokonując masowych aresztowań i zajmowania majątku. Zamknięto szkoły polskie, a uczęszczające do nich dzieci przeniesiono do placówek niemieckich. Wielu aktywnych działaczy, w tym Polsko-Katolickiego Towarzystwa Szkolnego na Powiśle, osadzono w więzieniach i obozach koncentracyjnych. Kilka osób zostało rozstrzelanych, spory odsetek nigdy nie wrócił do swych rodzin. Tragedię przeżyli też uczniowie i absolwenci szkół polskich, którzy jako obywatele niemieccy znaleźli się w szeregach Wehrmachtu, masowo ginąc na różnych frontach.

II. GENEZA I STRUKTURA ORGANIZACYJNA

Na terenach zamieszkałych przez polską ludność autochtoniczną na terenie Niemiec w całym okresie międzywojennym funkcjonowały następujące towarzystwa szkolne, wchodzące w skład Związku Polskich Towarzystw Szkolnych w Niemczech: Polsko-Katolickie Towarzystwo Szkolne na Warmię T.z. z siedzibą w Olsztynie; Polsko-Katolickie Towarzystwo Szkolne na Powiśle T.z. z siedzibą w Sztumie; Polsko-Katolickie Towarzystwo Szkolne na Śląsk Opolski T.z. z siedzibą w Bytomiu (od 1930 r. w Opolu); Polsko-Katolickie Towarzystwo Szkolne na obszar rejencji pilskiej T.z. z siedzibą

⁶ Archiwum Akt Nowych w Warszawie (dalej: AAN), Ambasada RP w Berlinie (dalej: AB), 1590, k. 18.

w Złotowie; Polskie Towarzystwo Szkolne na obwód rejencji koszalińskiej T.z. z siedzibą w Bytowie.

Wszystkie wymienione towarzystwa całą swoją działalność prowadziły w oparciu o rozporządzenie pruskiego ministra oświaty z 31 grudnia 1918 r., a od roku 1929 na podstawie ordynacji szkolnej z 31 grudnia 1928 r. Jedynie Towarzystwo Szkolne w Bytomiu korzystało z szerokich uprawnień wynikających z Konwencji Genewskiej.

Pierwsze towarzystwa szkolne na ziemiach etnicznie polskich powstały na terenie Prus Wschodnich z przekształcenia Patronatu Szkolnego przy Związku Polaków w Prusach Wschodnich. Ograniczenie działalności Patronatu, który władze rejencyjne uważały za partię polityczną, zmusiły działaczy mniejszościowych do utworzenia nowych, odrębnych organizacji posiadających osobowość prawną i zajmujących się tylko sprawami szkolnymi i oświatowymi. Decyzje w tym względzie przyspieszyła też odmowa władz niemieckich zarejestrowania Związku Polaków w Prusach Wschodnich. Pierwsze Towarzystwo Szkolne na Warmię T.z. powołał działacz warmiński 11 listopada 1921 r., przy czym inicjującą rolę odegrał Jan Baczewski. Nazwa Towarzystwa w języku niemieckim brzmiała: Polnisch-Katholischer Schulverein für Ermland e.V.⁷

Podobne działania podjęli także działacze narodowi na Powiślu, którzy planowali utworzenie towarzystwa szkolnego na rejencję kwidzyńską. Przyczyna taka wynikała m.in. z różnic w prawodawstwie szkolnym w poszczególnych jednostkach organizacyjnych. Walka o szkolnictwo polskie wymagała wielu rozmów z władzami rejencji, co w sytuacji braku odpowiednich towarzystw wykluczało osiągnięcie większych sukcesów. Do powstania na terenie Prus Wschodnich drugiego towarzystwa szkolnego — oprócz wspomnianych czynników, przyczyniły się także tarcia organizacyjne, szczególnie pomiędzy czołowymi działaczami z Warmii i Powiśla. Ostatecznie Polsko-Katolickie Towarzystwo Szkolne na Powiśle T.z. (Polnisch-Katholischer Schulverein für den Weichselgau e.V.) zostało utworzone z inicjatywy Heleny Sierakowskiej i Franciszka Barcza 16 grudnia 1921 r. w Sztumie. W skład pierwszego zarządu weszli: Maria Donimirska — prezes, Jan Lengą — zastępca prezesa, Bolesław Grochowski — sekretarz, Leon Połomski — skarbnik. Towarzystwo ogłosiło przejęcie funkcji „Patronatu Szkół i Ochron” ze Związku Polaków w Prusach Wschodnich. Zadeklarowało się jako organizacja apolityczna, odseparowana od działalności politycznej Związku Polaków w Prusach Wschodnich⁸.

W wyniku opcji na rzecz Polski kilku działaczy tymczasowego zarządu Towarzystwa (nie podjęło ono żadnej działalności w terenie) nie zarejestrowało także statutu. Dopiero 8 kwietnia 1922 r. na zebraniu w Sztumie doszło ostatecznie do ukonstytuowania się Polsko-Katolickiego Towarzystwa Szkolnego na Powiśle. Pod protokołem założycielskim złożyło podpisy osiem osób, zatwierdzono także projekt statutu. Wybrano nowy zarząd w składzie: Helena Sierakowska — prezes, Władysław Demski — zastępca prezesa, Bolesław Grochowski — sekretarz, Leon Połomski — skarbnik. Ponadto w zebraniu udział wzięli: Franciszek Barcz, sekretarz Związku Polaków w Prusach Wschodnich na Powiśle, Walerian Steinke, Juliusz Reich, Jan Lengą, Józef Wojtecki⁹. 19 października 1922 r. Towarzystwo zostało sądownie zarejestrowane.

Na zebraniu założycielskim 8 kwietnia 1922 r. przyjęty został tekst Statutu¹⁰. Stwierdzał on, że Polsko-Katolickie Towarzystwo Szkolne na Powiśle jako cel postawiło sobie „zachowanie i pielęgnowanie j. polskiego na Powiślu i narodowe wychowanie

7 AAN, AB, 1922, k. 14, AB, 2018, k. 360–366.

8 AAN, Konsulat RP w Kwidzynie (dalej: KRP Kwidzyn), 42, k. 39, Sprawozdanie z działalności Towarzystwa Szkolnego na Powiśle w roku 1922.

9 Ibidem, 36, k. 2, Gründungsprotokoll des Schulvereins für den Weichselgau.

10 Ibidem, k. 414. Por. też niżej aneks.

młodzieży polskiej”. Zadania te zamierzano realizować poprzez „zaprowadzenie nauki szkolnej w języku ojczystym w szkołach ludowych, przez zakładanie i utrzymywanie polskich szkół prywatnych różnego rodzaju, przez wspieranie kształcącej się młodzieży, przez pielęgnowanie pieśni polskiej świeckiej i kościelnej”.

Członkiem Towarzystwa mógł zostać każdy Polak w wieku powyżej 21 lat, przy czym statut wyróżniał trzy typy członkostwa: czynne, dotyczące obywateli niemieckich narodowości polskiej zamieszkujących na Powiślu, bierne — odnoszące się do członków mniejszości polskiej spoza Powiśla, oraz członkostwo honorowe.

Organizacja wewnętrzna Towarzystwa opierała się na trzech ogniwach: Zarządzie, Radzie i Walnym Zebraniu. Ten pierwszy, składający się z prezesa, jego zastępcy, sekretarza, skarbnika pełnił funkcje wykonawcze. Tak więc Zarząd prowadził bieżące sprawy Towarzystwa, dysponował funduszami, zatrudniał urzędników i przygotowywał Walne Zebranie. Radę Towarzystwa tworzyli członkowie Zarządu oraz czynni mężowie zaufania, a jej zadania sprowadzały się do kontroli rachunkowości, zmian statutu oraz opieki nad majątkiem Towarzystwa. Przynajmniej raz w roku zwoływane było Walne Zebranie. Jego główne funkcje sprowadzały się do dokonania wyboru władz, mianowania członków Zarządu oraz przyjmowania sprawozdań Zarządu i Rady.

Statut PKTSz na Powiśle był w przeważającej części kopią ustaw towarzystwa szkolnego w Olsztynie. Dokładna analiza obu tekstów pozwala dostrzec tylko pięć mało istotnych różnic. W § 2 dotyczącym członkostwa, akces do Towarzystwa Szkolnego na Powiśle mogły zgłosić osoby powyżej 21 roku życia lub młodsze za zgodą opiekunów prawnych, natomiast do Towarzystwa w Olsztynie osoby po ukończeniu 18 lat. § 8 ustalał skład zarządu w liczbie czterech osób — podczas gdy ustawy olsztyńskie przewidywały w składzie zarządu jeszcze trzech ławników. § 10 i 14 ustaw towarzystwa w Sztumie w przypadku równowagi przy głosowaniu w zarządzie i Radzie ustalały, iż przeważa wtedy głos prezesa, zaś statut towarzystwa w Olsztynie przewidywał w takim przypadku upadek wniosków. Różniła się także procedura ogłaszania o posiedzeniach Rady oraz orzekania o prawomocności walnego zebrania. Według ustaw towarzystwa w Sztumie było ono prawomocne, gdy obecnych było co najmniej dziewięciu członków czynnych i w przypadku niespełnienia tego wymogu prezes zobowiązany był zwołać walne zebranie w innym terminie.

Polsko-Katolickie Towarzystwo Szkolne na Powiśle — w odróżnieniu od bliźniaczego w Olsztynie — oparło się na szerokiej bazie członkowskiej, tj. na mężach zaufania w wielu miejscowościach. Najczęściej miało ono swoich członków w tych miejscowościach, gdzie istniały jakieś formy nauki języka polskiego. W roku 1922/1923 do Towarzystwa należało 491 członków czynnych, m.in. w takich miejscowościach jak: Borowy Młyn — 20 osób, Dąbrówka — 8, Kalwa — 3, Mikołajki — 106, Pierzchowice — 13, Pirklice — 2, Trzciano — 46, Waplewo — 1, Wilczewo — 4¹¹. W 29 miejscowościach towarzystwo miało swoich mężów zaufania. W roku 1923/1924 do towarzystwa wstąpiło dalszych 339 osób, przez co łącznie liczyło 830 członków, z których większość należała również do Związku Polaków¹². W roku 1923/1924 ze składek członkowskich zebrano 143,16 mk¹³. Zebrane materiały nie pozwalają na ostateczne przesądzenie kwestii zasięgu działania Towarzystwa, jeśli chodzi o bazę członkowską faktycznie opłacającą składki. Na terenach etnicznie polskich większość członków organizacji mniejszościowych nie płaciło składek, co utrudnia określenie ich składu i zasięgu. Wydaje się, że statystyki towarzystw szkolnych dotyczą w zasadzie liczby członków, na których mogło ono liczyć w propagan-

11 Ibidem, 32, k. 40. Sprawozdanie Zarządu Towarzystwa Szkolnego na Powiśle 1923/1924.

12 Ibidem.

13 Ibidem, 36, k. 429.

dzie swoich celów. Towarzystwo w Sztumie w roku 1932 liczyło 320 członków¹⁴, a w roku 1937 — 134, z tego m.in. w takich miejscowościach jak: Stary Targ — 27 osób, Dąbrówka — 12, Trzciano — 26, Nowa Wieś — 8, Nowy Targ — 9, Mikołajki — 11, Postolin — 25, Waplewo — 8, a więc w tych miejscowościach, w których istniały szkoły lub przedszkola polskie¹⁵.

III. GŁÓWNE KIERUNKI DZIAŁALNOŚCI

1. Walka o naukę języka polskiego oraz religii w języku polskim w niemieckich szkołach powszechnych. Walkę o praktyczną realizację rozporządzenia pruskiego ministra oświaty z 31 grudnia 1918 r. mniejszość polska podjęła już na początku 1919 r. W okresie przedplebiscytowym na mocy rozporządzenia Komisji Alianckiej w Kwidzynie naukę języka polskiego zaprowadzono w 40 szkołach Powiśla: 33 w powiecie Sztum i 7 w powiecie Kwidzyn dla około 2 tys. dzieci polskich. Po klęsce plebiscytowej władze niemieckie zlikwidowały tę formę nauki języka polskiego. Działacze narodowi skupieni w Związku Polaków w Prusach Wschodnich (w Patronacie Szkolnym) zdecydowanie wystąpili o realizację przyznanych ludności polskiej uprawnień. Zabiegi te kontynuowało towarzystwo szkolne w Sztumie, które na tej płaszczyźnie zanotowało spore sukcesy. Wynikały one z jednej strony z bardziej zdecydowanej postawy miejscowej ludności polskiej, większej liczby nauczycieli wyrażających ochotę prowadzenia tych lekcji, z drugiej zaś strony z przychylniejszego dla polskości stanowiska władz rejencji w Kwidzynie.

Liczba szkół, w których zaprowadzono naukę języka polskiego, ulegała sporym wahaniom. O ile na 27 czerwca 1921 r. lekcje prowadzono w 18 szkołach dla 1042 dzieci, to 8 kwietnia 1922 r. — a więc na początku roku szkolnego, nauki udzielano już w 24 szkołach dla 1159 dzieci. W wyniku spadku frekwencji, a także przeniesieniu kilku nauczycieli znających język polski, po kilku tygodniach zaprzestano udzielania lekcji w 10 szkołach niemieckich¹⁶. Lekcji języka polskiego jako przedmiotu nadobowiązkowego udzielano tylko w 14 szkołach, a mianowicie w: Biskupcu — 86 dzieci, Dąbrówce Pruskiej — 23, Dubielu — 35, Jerszewie — 18, Nowej Wsi — 25, Nowym Targu — 46, Pierzchowicach — 70, Postolinie — 47, Tychnowach — 50, Pułkowicach — 20, Starym Targu — 90, Waplewie — 104, Brukarze — 10, Sztumie — 6. Razem więc naukę języka polskiego pobierało 631 dzieci¹⁷.

Wobec zmiany na stanowisku prezydenta rejencji kwidzyńskiej polskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych w piśmie z 14 stycznia 1923 r. do konsulatu RP w Kwidzynie zaleciło, by towarzystwo szkolne na Powiśle wystąpiło do władz z szeregiem postulatów dotyczących spraw oświatowo-szkolnych w programie maksymalnym. Już w styczniu 1923 r. towarzystwo rozpoczęło akcję agitacyjną na rzecz rozszerzenia nauki języka polskiego. W efekcie w lutym tego roku nauki takiej udzielano w 23 szkołach niemieckich. Konsulat w porozumieniu z Delegaturą MWRiOP w Poznaniu przekazał na teren Powiśla sporą liczbę książek, które rozdzielono bezpłatnie między nauczycieli¹⁸.

Polsko-Katolickie Towarzystwo Szkolne na Powiśle podjęło także przygotowania do przedstawienia rejencji całokształtu postulatów mniejszości polskiej w zakresie szkolnictwa. 30 kwietnia 1923 r. delegacja Towarzystwa w składzie: członkowie zarządu (H. Sierakowska, J. Lengą, J. Połomski) oraz ośmiu członków podczas spotkania z prezyden-

¹⁴ Ibidem, 32, k. 3.

¹⁵ P. Sowa, *Tropem spadkobierców Hakaty*, Warszawa 1979, s. 87. Dane ze ściśle tajnego zestawienia BDO za grudzień 1937 r.

¹⁶ AAN, KRP Kwidzyn, 42, k. 6 i 13.

¹⁷ Ibidem, k. 13.

¹⁸ AAN, KRP Kwidzyn, 36, k. 11.

tem reencji dr. Proske i landratem sztumskim Fischenichem zażądała pełnego zrealizowania praw wynikających z rozporządzenia z 31 grudnia 1918 r. W złożonym memoriale wskazywano, że w ciągu pięciu lat obowiązywania tego rozporządzenia uwzględniono tylko część wniosków, a nauczyciele prowadzący te lekcje byli w sporej części negatywnie nastawieni do polskości. W memoriale wskazywano na wrogie stanowisko nauczycieli w Starym Targu i Sztumie, co doprowadziło w tych szkołach do spadku frekwencji. Przedstawiono też prezydentowi reencji cztery postulaty, a mianowicie:

1) niezwłoczne zaprowadzenie postanowień rozporządzenia z 31 grudnia 1918 r. oraz realizację wszystkich złożonych wniosków przez:

- a) wymianę nauczycieli nieprzychylnych polskości,
- b) zaprowadzenie nauki języka polskiego w wymiarze 6 godzin tygodniowo w oddziale niższym i 3 godzin w oddziale wyższym,
- 2) zbadanie stosunku nauczycieli do dzieci i rodziców, członków mniejszości polskiej,
- 3) wprowadzenie nauki języka polskiego jako przedmiotu w seminariach nauczycielskich i innych zakładach kształcenia nauczycieli na terenie reencji,
- 4) wydanie i wprowadzenie do użycia podręczników do nauki języka polskiego w oddziale wyższym¹⁹.

Wizyta u władz reencji nie przyniosła większych rezultatów. Reencja obiecała jedynie zbadać zarzuty wobec niektórych nauczycieli oraz rozważyć kwestię druku odpowiednich podręczników. Co do pozostałych postulatów, to nie podjęto dyskusji w sprawie liczby godzin nauki języka polskiego w tygodniu oraz w stosunku do zarzutu o antypolskim nastawieniu nauczycieli szkół powszechnych do członków mniejszości polskiej. Odrzucony też został postulat wprowadzenia nauki języka polskiego w zakładach kształcenia nauczycieli jako nie nadający się do dyskusji z przedstawicielami mniejszości, nie leżący też w kompetencji władz reencji. W sumie uzyskano mniej niż delegacja Patronatu, która złożyła postulaty Polaków w Prusach Wschodnich 14 marca 1921 r.²⁰

Od roku 1924 liczba szkół, w których uczono polskiego czytania i pisania, stale malała. W roku szkolnym 1927/1928 lekcje języka polskiego na terenie Powiśla istniały przy 11 szkołach niemieckich: w Mikołajkach, Starym Targu, Sztumie, Miranach, Postolinie, Waplewie, Pierzchowicach, Trzcianie, Straszewie, Dubielu. Według danych inspektora szkolnego w Sztumie, na 12 września 1927 r. z nauki języka polskiego korzystało 474 dzieci. Towarzystwo na Powiśle podawało w swoich sprawozdaniach o wiele niższe dane. Według wykazów opartych na informacjach mężów zaufania do 11 szkół miało uczęszczać na lekcje języka polskiego około 200 dzieci polskich²¹.

W roku szkolnym 1928/1929, a więc w ostatnim przed przystąpieniem do tworzenia prywatnych szkół mniejszościowych, lekcje języka polskiego na terenie Powiśla istniały w dziewięciu miejscowościach, gdzie ogółem uczyło się 910 dzieci polskich, z których na lekcje języka polskiego uczęszczało 252. Ta forma nauki języka ojczystego istniała w następujących miejscowościach²²: Mikołajki — 37 dzieci, Trzciano — 75, Stary Targ — 41, Postolin — 21, Nowa Wieś — 21, Waplewo — 28, Nowy Targ — 9, Szenwiza — 8, Dąbrówka 12.

Z powyższego wyciszenia wynika, że na naukę języka polskiego uczęszczała tylko pewna część dzieci uczących się w szkołach, nawet tam gdzie istniała możliwość nauki

¹⁹ Ibidem, k. 24—29, Protokół przyjęcia delegacji Towarzystwa Szkolnego na Powiśle w reencji w Kwidzynie dnia 30 marca 1923 r.

²⁰ Ibidem. Zob. też Archiwum Państwowe w Poznaniu (APP), Polski Związek Zachodni (PZZ), 103, k. 173—177, Sprawozdanie z ruchu organizacyjnego mniejszości polskiej na Powiślu za rok 1925 r.

²¹ AAN, KRP Kwidzyn, 32, k. 150. Zob. szerzej: H. Chałupczak, *Lekcje języka polskiego oraz nauka religii w języku polskim w niemieckich szkołach publicznych w latach 1919—1939*, w: *Język i kultura w szkolnictwie i oświacie polonijnej*, pod red. A. Kopruckowniaka i T. Skubalanki, Lublin 1983, ss. 56—121.

²² AAN, KRP Kwidzyn, 36, k. 295.

języka ojczystego. Stosunkowo najwięcej dzieci uczęszczało na lekcje w Trzcianie, gdzie z ogólnej liczby dzieci polskich (135) na naukę polskiego czytania i pisania uczęszczało 75 uczniów. W innych miejscowościach sytuacja wyglądała o wiele gorzej, np. w Szenwicie z 92 dzieci polskich na lekcje języka polskiego uczęszczało tylko ośmioro, w Waplewie ze 118 tylko 28, a w Mikołajkach tylko 37 ze 130²³.

W większości wymienionych wyżej miejscowości w roku szkolnym 1929/1930 powstały polskie, powszechne, prywatne szkoły mniejszościowe. Przejęły one sporą część dzieci uczęszczających na lekcje języka polskiego. Oznaczało to daleko idący zanik nauki języka polskiego w szkołach niemieckich. Udało się tylko ustalić, że w niektórych miejscowościach udzielano w dalszym ciągu lekcji języka polskiego i religii w języku polskim. Z fragmentarycznych danych wynika, że w roku szkolnym 1931/1932 prowadzono naukę religii w języku polskim w jednej miejscowości na terenie Powiśla, a mianowicie w Mikołajkach dla 24 dzieci. W roku następnym, tj. 1932/1933 nauki religii udzielano w Sadłukach dla 32 dzieci, Mikołajkach — 20 i Trzcianie — 12 dzieci, natomiast lekcje języka polskiego prowadzono przy szkołach w Mikołajkach — 20 dzieci i Trzcianie — 12 dzieci. Na 15 lipca 1933 r. nauka religii i języka polskiego istniały tylko w Trzcianie, a religii w Mikołajkach dla 10 dzieci²⁴. Władze niemieckie, proponując zaprowadzenie nauki języka polskiego w szkołach powszechnych, chciały osłabić akcję tworzenia polskich szkół prywatnych, co odbiło się na frekwencji. Nie udało się jednak odnaleźć dokumentów traktujących o sytuacji na tym odcinku w odniesieniu do drugiej połowy lat trzydziestych. Nie ulega jednak wątpliwości, że od roku 1929/1930 Polsko-Katolickie Towarzystwo Szkolne na Powiśle nie przejawiało żadnego zainteresowania tą formą nauki języka polskiego.

2. Prywatne przedszkola polskie na Powiślu. Pierwsze placówki opiekuńczo-wychowawcze na terenie Powiśla — podobnie jak i nauka języka polskiego jako przedmiotu w szkołach niemieckich — powstały w okresie przedplebiscytowym. Niektóre z nich przetrwały do wybuchu drugiej wojny światowej. W lipcu 1920 r. zostały zamknięte ochronki w Gardei, Kwidzynie i Nowej Wsi, gdzie ludność niemiecka wypędziła wychowawczynie przybyłe z Polski. Przez bardzo krótki okres po plebiscycie utrzymały się przedszkola polskie w Trupach, Dąbrówce i Kalwie. W roku 1921 likwidacji uległo przedszkole w Trupach, zaś przedszkolankę Henrykę Gwiazdównę przeniesiono do Kalwy, gdzie ochronka istniała do roku 1922, kiedy to uległa likwidacji, gdy frekwencja spadła poniżej pięciograci dzieci. W tym samym roku uległo likwidacji przedszkole w Dąbrówce²⁵.

W okresie przygotowań do powstania towarzystwa szkolnego w Sztumie, na terenie Powiśla funkcjonowały ochronki w dziesięciu miejscowościach, obejmując zorganizowaną opieką 163 dzieci w wieku przedszkolnym i 305 w wieku szkolnym. Na początku 1922 r. przedszkola na Powiślu istniały w następujących miejscowościach: Waplewo, Stary Targ, Postolin, Mirany, Sztum, Mikołajki, Trzciano. W maju tego roku uległo likwidacji przedszkole w Miranach założone przez A. Polczyńską. Powodem zamknięcia, podobnie jak w Dąbrówce, były nieporozumienia wśród miejscowych Polaków oraz wypowiedzenie mieszkania kierownicze placówki²⁶.

W maju 1922 na Powiślu istniały przedszkola w siedmiu miejscowościach, a do końca 1923/1924, dzięki staraniom towarzystwa szkolnego, uczęszczały do nich także dzieci

23 Ibidem.

24 AAN, AB, 1958, k. 165. Zob. też: APP, *Opieka Polska*, 19, k. 11.

25 AAN, KRP Kwidzyn, 32, k. 122 i 126.

26 Ibidem. Zob. szerzej, H. Chałupczak, *Prywatne przedszkola polskie na terenie Niemiec w latach 1919—1939*, *Komunikaty Mazursko-Warmińskie*, 1982, nr 4, ss. 347—376.

w wieku szkolnym (w godzinach popołudniowych). Nie spodobało się to władzom niemieckim, które pismem z 25 kwietnia 1925 r. zakazały dzieciom starszym wstępu do ochronek polskich. Wpłynęło to niekorzystnie na frekwencję w przedszkolach mniejszościowych. Niekorzystnie odbiło się także wzmocnienie materialne i kadrowe podobnych placówek niemieckich, które zaczęły coraz energiczniej zabiegać o dzieci polskie. Mimo działań Towarzystwa, miejscowych ziemian, konsulatu, placówki polskie nie potrafiły zapewnić konkurencyjnych warunków. Dla wygrania rywalizacji z przedszkolami niemieckimi konieczna była pomoc i wsparcie ze strony Rzeczypospolitej, której jednak, szczególnie w latach dwudziestych, stale brakowało. Działacze towarzystwa szkolnego wielokrotnie występowali z postulatami, aby — podobnie jak niemieckie związki szkolne w Polsce — towarzystwo otrzymywało od organizacji społecznych w kraju konkretną pomoc w postaci stypendiów, książek, podarków na gwiazdki itp. W efekcie do wspierania włączył się Związek Obrony Kresów Zachodnich. Dzięki doraźnej pomocy konsulatu, od roku 1925 towarzystwo zaczęło organizować dla rodziców zabawy leśne w okolicach Waplewa, na których dzieci uczęszczające do przedszkoli i na lekcje języka polskiego obdarowywano książkami i słodyczami. Tego rodzaju akcje propagandowe przynosiły tylko doraźne efekty. Towarzystwu np. nie udawało się zlikwidować różnic w frekwencji między latem i zimą²⁷.

Rozwój placówek opiekuńczo-wychowawczych na Powiślu określany był również liczbą wychowawczyń posiadających wymagane na terenie Niemiec wykształcenie. Na początku roku szkolnego 1927/1928 na sześć zatrudnionych przedszkolank, aż cztery posiadały dyplomy i obywatelstwo polskie i mogły pracować na terenie mniejszościowym tylko dzięki zabiegom prezesa towarzystwa szkolnego, Heleny Sierakowskiej. Towarzystwo szkolne już od roku 1923 zaczęło przygotowywać własne kadry wychowawcze. Wysłało wtedy do zakładu kształcenia przedszkolank w Królewcu trzy dziewczyny, z których dwie po dwóch latach uzyskały niezbędne kwalifikacje. W roku 1924/1925 na pięciomiesięczny kurs do Poznania wysłano pięć osób, doraźnego przeszkolenia udzielała także Helena Sierakowska. Mimo tych zabiegów, żadna z przedszkolank pracujących na Powiślu nie posiadała wymaganego w Niemczech wykształcenia, pozwalającego na prowadzenie pełnych przedszkoli, wymagające ukończenia szkoły typu licealnego.

W latach trzydziestych przedszkola prowadzone przez Polsko-Katolickie Towarzystwo Szkolne w Sztumie notowały stały spadek frekwencji, będący wynikiem nasilającej się akcji germanizacyjnej, szczególnie po przejściu władzy przez Hitlera. O ile jeszcze w roku 1932/1933 do sześciu przedszkoli uczęszczało 112 dzieci, to w roku następnym tylko 65. Jedynie przedszkole w Waplewie zdołało utrzymać dotychczasową frekwencję. Władze niemieckie prowadząc politykę dyskryminowania członków mniejszości polskiej operowały przeważnie środkami legalnymi m.in. wykorzystując presję gospodarczą, pomijanie w realizacji polityki socjalnej. Trzeba jednak dodać, że równie negatywnie wpływały przypadki terroru moralnego oraz zdarzające się incydenty terroru fizycznego. Niekorzystny wpływ wywarła też decyzja o obniżeniu subwencji — począwszy od roku 1931 — na funkcjonowanie placówek przedszkolnych. W efekcie borykały się one nie tylko z niechęcią otoczenia niemieckiego, ale również z trudnościami materialnymi. Budżety poszczególnych ochronek często nie wystarczały na zabezpieczenie środków na podstawową pracę dydaktyczną i wychowawczą. Takie imprezy jak gwiazdki, obchody rocznic narodowych organizowało niekiedy towarzystwo szkolne z własnych oszczędności, łącząc dzieci szkolne z przedszkolnymi. W tym samym okresie przedszkola i szkoły niemieckie szeroko stosowały różnorodną pomoc socjalną, przez co pośrednio wpływało na frekwencję w placówkach polskich i nastroje w społeczeństwie polskim w Niemczech.

27 APP, PZZ, 103, s. 177.

Doraźna pomoc, m.in. Światpolu, nie wpłynęła jednak na zatrzymanie zauważalnego spadku liczby dzieci w przedszkolach, które w drugiej połowie lat trzydziestych prawie nie notowały nowych zapisów. Większość placówek liczyła po kilkoro dzieci, przez co nie spełniały one swych zadań wychowawczych. Na początku roku szkolnego 1937/1938 w trzech przedszkolach na Powiślu: w Trzcianie, Postolinie i Mikołajkach, zapisano po mniej niż pięcioro dzieci. Z tego powodu likwidacji uległa ochronka w Mikołajkach. Na rok szkolny 1939/1940 do pięciu przedszkoli rodzice zapisali tylko 19 dzieci: w Trzcianie — 5, Postolinie — 3, Starym Targu — 2, Nowym Targu — 3 oraz Waplewie — 6.

Główną przyczyną załamania się akcji przedszkolnej, podobnie jak i innych form nauki języka polskiego, był nieprzychylny stosunek otoczenia niemieckiego, tak władz administracyjnych jak i społeczeństwa. Dochodziła jeszcze bierność wielu rodziców. Mimo wysiłków towarzystwa szkolnego nie osiągnięto tych rezultatów, jakie zakładano. Trzeba jednak dodać, że uwzględniając inne skupiska polskie w Niemczech i działające tam towarzystwa szkolne, rezultaty pracy towarzystwa w Sztumie zasługują na podkreślenie. Na Powiślu przedszkola funkcjonowały najdłużej i w stosunku do liczby mieszkańców polskiego pochodzenia, lepsze rezultaty notowało tylko skupisko polskie na Pograniczu.

3. Polskie szkoły prywatne na Powiślu. Wydanie ordynacji szkolnej dla mniejszości polskiej w Niemczech z 31 grudnia 1928 r. zmusiło cały ruch polski do natychmiastowego działania. W państwie pruskim rok szkolny rozpoczynał się w pierwszy dzień po świętach wielkanocnych. Polsko-Katolickie Towarzystwo Szkolne na Powiśle przystąpiło do wstępnych prac organizacyjnych. Najpierw zbierano wnioski od rodziców o utworzenie szkół polskich, potem podejmowano starania o wynajęcie odpowiednich lokali. Według pierwszego planu tymczasowego na terenie Prus Wschodnich przewidywano założenie 18 szkół, z tego cztery na Powiślu: w Mikołajkach, Trzcianie, Starym Targu i Waplewie. Po rozpoznaniu sytuacji organizatorzy z Towarzystwa szkolnego ustalili, by na początek roku szkolnego 1929/1930 uruchomić szkoły mniejszościowe tylko w trzech miejscowościach: Postolinie, Starym Targu i Trzcianie²⁸.

W pierwszym dniu nowego roku szkolnego, który przypadł 9 kwietnia 1929 r. nie została uruchomiona żadna szkoła polska na Powiślu, co wynikało z braku odpowiednich sił pedagogicznych. Konsulat niemiecki w Poznaniu stawiał bowiem przeszkody kandydatom na wyjazd do Niemiec. Wielu kandydatów na nauczycieli miało trudności z uzyskaniem wiz. Trudności nie szczędziły też miejscowe władze szkolne, które zwlekały z udzielaniem odpowiedzi na wnioski towarzystwa szkolnego. Także nauczyciele niemieccy, widzący w szkołach polskich zagrożenie swych interesów, podjęli agitację przeciw posyłaniu dzieci do nowo powstających placówek. Obiecywano m.in. zwiększenie liczby godzin nauki języka polskiego w szkołach niemieckich. Mimo braku podstawy prawnej, władze zażądały od towarzystwa dostarczenia imiennego wykazu dzieci zgłoszonych do szkół polskich. Towarzystwo zwróciło się wtedy z interwencją do Związku Polskich Towarzystw Szkolnych w Niemczech. Ostatecznie przelamane zostały wszystkie opory i 3 czerwca powstały pierwsze trzy szkoły polskie w Postolinie, Starym Targu i Trzcianie.

Część ludności polskiej ustosunkowała się do koncepcji rozwoju szkół polskich obojętnie, a nawet nieufnie. Aktywne stanowisko zajęły tylko osoby uczestniczące już w pracy narodowej w ramach istniejących struktur ruchu polskiego. Generalnie nikt nie lędził się, że akcja szkolna w sposób zasadniczy i trwały pozytywnie wpłynie na położenie mniejszości polskiej. Niektórzy, obojętnie podchodząc do wysiłków agitacyjnych działa-

28 W. Wrzeziński, *Ruch polski*, s. 162.

czy towarzystwa szkolnego, dawali wiarę propagandzie niemieckiej podkreślającej — niezgodnie zresztą z prawdą — że rodzice posyłający swoje dzieci do szkół prywatnych zobowiązani będą łożyć na ich utrzymanie. Do tego dochodziło jeszcze małe doświadczenie organizacyjne działaczy oświatowych, które ułatwiało przeciwdziałanie stronie niemieckiej. Szczególnie charakterystyczne wydarzenia miały miejsce w Postolinie, gdzie władze niemieckie piętrzyły trudności przed nauczycielem J. Boenigkiem²⁹.

Na 15 listopada 1929 r. na Powiślu istniały cztery szkoły mniejszościowe: w Postolinie — 25 dzieci, Starym Targu — 28, Trzcianie — 57, Waplewie — 14 dzieci. Były to w większości placówki o niskim stopniu organizacyjnym, mimo to pełniły niezwykle ważną rolę — stawały się ośrodkami życia narodowego danej miejscowości, powstawały przy nich zespoły artystyczne, świetlice itd. Pracujący w nich pedagodzy prowadzili szeroką działalność pozalekcyjną, przez co placówka oddziaływała nie tylko na dzieci szkolne, ale i młodzież pozaszkolną oraz całe środowisko miejscowe.

Na zakres działalności polskiej akcji szkolnej na Powiślu wpływało wiele czynników, o których już wspomniano. Warte podkreślenia są następujące:

- ograniczony, ze względu na niski stopień zorganizowania, zasięg polskiej akcji propagandowej,
- obojętny stosunek ze strony ludności polskiej nie doceniającej znaczenia oświaty w procesie emancypacji narodowej,
- niski z reguły stan świadomości narodowej i zależność ekonomiczna od silniejszego elementu niemieckiego,
- przeciwdziałanie władz niemieckich, tak w kontekście stwarzania barier administracyjnych, jak i ułatwień nauki języka polskiego w niemieckich szkołach powszechnych.

Od drugiej połowy lat trzydziestych w szkołach polskich na Powiślu notowano systematyczny spadek frekwencji. W roku 1935 istniało tam dziewięć szkół polskich, do których uczęszczało 157 dzieci (w roku 1933 — 215). Placówki polskie istniały w: Starym Targu — 23 dzieci, Trzcianie — 23, Postolinie — 32, Waplewie — 19, Nowej Wsi — 16, Nowym Targu — 13, Mikołajkach — 8, Pruskiej Dąbrówce — 13 oraz w Sadłukach — 10 dzieci. W roku 1938 do tych szkół uczęszczało już tylko 114 dzieci: Stary Targ — 11, Trzciano — 12, Postolin — 30, Waplewo — 17, Nowa Wieś — 13, Nowy Targ — 8, Mikołajki — 6, Pruska Dąbrówka — 6, Sadłuki — 11 dzieci³⁰. Oprócz przyczyn obiektywnych, o których już wspomniano, na ten stan rzeczy wpływały czynniki subiektywne wynikające ze słabości ruchu polskiego. Raporty konsula RP w Olsztynie wskazują na niedostateczną działalność Dzielnicy IV, która w małym stopniu wspierała wysiłki towarzystwa szkolnego. Zdarzały się przypadki niepotrzebnej rywalizacji, przejmowanie efektów działania towarzystwa szkolnego. Idąc po linii najmniejszego oporu oba te ogniwa ograniczały swoją działalność do najsilniejszych i najlepiej zorganizowanych miejscowości o dużej liczbie ludności polskiej. Ten sposób działania ułatwiał prowadzenie akcji antypolskiej stronie niemieckiej. Koncentrowano ją na małej liczbie miejscowości, gdzie istniały placówki polskie, pozostawiając na uboczu inne miejscowości nie zagrożone przez żywioł polski. Z powodu niskiej frekwencji likwidacji uległa szkoła w Mikołajkach (kwiecień 1939). Inne szkoły z trudem osiągały wymagane minimum siedmiu uczniów. Tej niekorzystnej tendencji nie udało się Polsko-Katolickiemu Towarzystwu Szkolnemu na Powiśle — podobnie jak pozostałym towarzystwom szkolnym na terenach etnicznie polskich — zahamować aż do wybuchu II wojny światowej. Napięcia w stosunkach polsko-niemieckich pogłębiły trudne położenie ludności polskiej w III Rzeszy. Władze niemieckie zaczęły pozbawiać nauczycieli o obywatelstwie polskim prawa pobytu i nauczania, sporo budynków zajmowanych przez szkoły polskie zostało

²⁹ Ibidem, s. 163.

³⁰ Ibidem, s. 168.

opróżnionych dla potrzeb wojska. Wybuch wojny zakończył funkcjonowanie towarzystwa szkolnego w Sztumie. Likwidacji uległy również wszystkie formy życia polskiego. Większość działaczy i nauczycieli zostało aresztowanych, dzieci przeniesiono do szkół niemieckich.

4. Zabiegi o uruchomienie gimnazjum w Kwidzynie. Polsko-Katolickie Towarzystwo Szkolne na Powiśle odegrało też pewną rolę w zabiegach o uruchomienie drugiego gimnazjum polskiego w Niemczech, a mianowicie w Kwidzynie. Wstępny plan utworzenia tej placówki opracowany został 10 listopada 1932 r. w Berlinie z udziałem przedstawicieli ZPTSzWN i Poselstwa RP. Miała się ona mieścić w budynku opuszczonym przez konsulaturę RP w Kwidzynie, zakupionym przez Bank Robotników w Bochum, wdzierżawionym potem ZPwN i przekazanym w bezpłatne użytkowanie Związku Polskich Towarzystw Szkolnych w Niemczech³¹. Mając częściowo zabezpieczone środki Związek wystąpił 28 sierpnia 1934 r. do władz niemieckich z oficjalnym wnioskiem o uruchomienie w Kwidzynie prywatnego gimnazjum polskiego. Termin jego uruchomienia proponowano na 1 kwietnia 1935 r., przy czym w tym przypadku zamierzono placówkę umieścić w nowym, wyłącznie na ten cel wybudowanym gmachu³². Zanim doszło do otwarcia szkoły, ZPTzWN, ZPwN i towarzystwo szkolne na Powiśle podjęły kilkadziesiąt interwencji w różnych instancjach władz niemieckich. Największe trudności wystąpiły na najniższych szczeblach, tj. w magistracie i landraturze. Aby uniknąć dodatkowych trudności, nadzór nad budową powierzono niemieckiemu architektowi Fechnerowi, który mógł łatwiej porozumieć się z władzami niemieckimi. Nie uniknięto jednak kilkakrotnego zatrzymywania budowy. Mimo tych trudności, w kwietniu 1936 r. inwestycja została zakończona, a pomieszczenia częściowo umeblowane³³.

Rozpoczął się wtedy drugi etap walki, tym razem o zezwolenie na rozpoczęcie nauki. Obfitował on w wiele spięć, odbyło się wiele konferencji, przy czym poza stowarzyszeniami reprezentującymi mniejszość polską aktywną rolę odegrali reprezentanci rządów Polski i III Rzeszy. Formalny wniosek o zgodę na udzielenie koncesji dr. Władysławowi Gębikowi, który był przewidziany na dyrektora placówki, ZPTSzWN złożył jeszcze w trakcie budowy, tj. 7 września 1935 r. Władze niemieckie zaczęły jednak uzależniać wydanie zgody na otwarcie gimnazjum w Kwidzynie od spełnienia dezyderatów mniejszości niemieckiej w II Rzeczypospolitej. Istotnym momentem w tych przetargach stało się spotkanie ambasadora III Rzeszy w Polsce, A. Moltkego, z Józefem Beckiem 27 sierpnia 1937 r., kiedy to ustalono uruchomienie na zasadach wzajemności gimnazjum polskiego w Kwidzynie i niemieckiego w Bydgoszczy³⁴. Wkrótce okazało się jednak, że strona niemiecka zażądała dodatkowo udzielenia zgody przez Polskę na otwarcie jeszcze dwóch gimnazjów niemieckich (w Grudziądzu i Toruniu) oraz trzech szkół powszechnych na Wołyniu. Jednocześnie 1 września 1937 r. landratura w Sztumie zawiadomiła PKTSz na Powiśle o wydanym przez gestapo w Królewcu ogólnym zakazie działalności wszystkich związków i towarzystw katolickich podległych diecezji warmińskiej. Zaznaczono przy tym, że dotyczy to również Towarzystwa Szkolnego i jego sekcji. Dopuszczono jednocześnie do prac, ale tylko biura Towarzystwa. Nie omieszkało też zaznaczyć, że w przypadku skreślenia z nazwy słowa „katolickie” landratura cofnie wydany zakaz. Jak raportował konsulaturę RP w Kwidzynie Polsko-Katolickie Towarzy-

31 AAN, AB, 1945, k. 89, 91—92.

32 AAN, AB, 1946, k. 14, 44—45, 68—79.

33 W. Gębik, *Sprawy i ludzie spod znaku Rodła*, Olsztyn 1959, s. 18.

34 AAN, AB, 1947, k. 62.

stwo Szkolne na Powiśle zawiesiło swoją działalność, zaś centrale ZPwN i ZPTSzwN podjęły interwencję u władz niemieckich³⁵.

W tej sytuacji rząd polski zdecydował się na podjęcie retorsji. Kuratorium Szkolne w Toruniu przeprowadziło kontrolę we wszystkich szkołach niemieckich na Pomorzu, zwolniono 100 uczniów (nakazano im przejście do szkół polskich), zamknięto też dwa największe gimnazja niemieckie w Bydgoszczy i Grudziądzu. Interwenującym przedstawicielom mniejszości niemieckiej MWRiOP dało wyraźnie do zrozumienia, że w przypadku pozytywnej decyzji w kwestii Kwidzyna Kuratorium „rozważy sprawę ponownego otwarcia niemieckich gimnazjów w Bydgoszczy i Grudziądzu”³⁶. Od tego czasu sprawa uruchomienia gimnazjum polskiego nabrała tempa. 31 października prezydent rejencji kwidzyńskiej zawiadomił o zgodzie na otwarcie szkoły. 2 listopada W. Gębik otrzymał koncesję, a 10 listopada 1937 r. odbyła się uroczysta inauguracja³⁷.

Gimnazjum w Kwidzynie miało charakter szkoły realnej i w roku szkolnym 1937/1938 miało po jednej klasie od pierwszej do czwartej, natomiast w roku 1938/1939 już po dwa oddziały klasy pierwszej i drugiej oraz po jednym oddziale w klasach od trzeciej do piątej. W roku szkolnym 1938/1939 gimnazjum liczyło 169 uczniów, w większości z Pogranicza, Prus Wschodnich oraz Westfalii i Nadrenii³⁸.

25 sierpnia 1939 r. gimnazjum w Kwidzynie uległo likwidacji. Na teren szkoły wkroczył oddział policji i SS. Aresztowano personel pedagogiczny i administracyjny oraz uczniów³⁹.

Gimnazjum kwidzyńskie funkcjonowało niecałe dwa lata i nie zdążyło wypromować ani jednego absolwenta; wybuch wojny przerwał jego działalność. Jednak jego zorganizowanie, wybudowanie wspaniałego gmachu świadczyło o aspiracjach mniejszości polskiej w Niemczech. To, że powstało ono na Powiślu, było w dużej mierze zasługą działających tam towarzystw polskich, w tym przede wszystkim Polsko-Katolickiego Towarzystwa Szkolnego z siedzibą w Sztumie.

A N E K S

STATUT POLSKO-KATOLICKIEGO TOWARZYSTWA SZKOLNEGO NA POWIŚLE

I. Nazwa, siedziba i cel towarzystwa

§ 1

Nazwa Towarzystwa brzmi: Polsko-Katolickie Towarzystwo Szkolne na Powiśle. Siedzibą jest Sztum, gdzie towarzystwo zapisano w rejestrze sądowym. Towarzystwo ma na celu zachowanie i pielęgnowanie języka polskiego na Powiślu i narodowe wychowanie młodzieży polskiej. Do osiągnięcia tegoż celu zdąża się poprzez zaprowadzenie nauki szkolnej w języku ojczystym w szkołach ludowych, przez zakładanie i utrzymywanie

³⁵ Ibidem, k. 97; AAN, KRP Kwidzyn, 34, k. 152 i 351, Raport konsulatu RP w Kwidzynie z dnia 20 X 1937 r. 19 X 1937 r. landatura zakomunikowała, że „mniejszość polska na terenie powiatu Sztum ma zupełną swobodę w rozwoju swym kulturalnym i kościelnym”. W dniu następnym prezydent rejencji wyjaśnił, że cała sprawa była nieporozumieniem.

³⁶ AAN, AB, 1947, k. 62.

³⁷ Ibidem, k. 19 i 48; zob. też „Sprawy Narodowościowe, 1937, nr 6, ss. 687—688.

³⁸ Ibidem.

³⁹ AAN, AB, 1948, k. 147 i 267; zob. też W. Gębik, *Szkolnictwo średnie dla ludności polskiej w Niemczech*, Olsztyn 1979, s. 24 (maszynopis powielony).

polskich szkół prywatnych różnego rodzaju, przez wspieranie kształcącej się młodzieży, przez pielęgnowanie pieśni polskiej świeckiej i kościelnej. Polityka wewnątrz towarzystwa jest wykluczoną.

II. Członkostwo: czynne, nieczynne i członkowie honorowi

§ 2

Członkiem czynnym ostać się może każdy Polak liczący 21 lat i władający językiem polskim. Członkowie czynni płacą jednorazowego wstępnego 10 mk i składki roczne w wysokości 12 mk. Kto płaci z góry 300 mk zostaje członkiem na czas dożywotni.

Także towarzystwa i korporacje uzyskać mogą prawo członkostwa bądź to przez roczną składkę w wysokości 50 mk, bądź to przez jednorazową wpłatę w wysokości 500 mk. Wstępne dla towarzystw wynosi 50 mk.

§ 3

Obywatele Rzeszy Niemieckiej języka polskiego, liczący 21 lat a poza granicami Powiśla mieszkający mogą zostać członkami nieczynnymi, biernymi, jak i towarzystwa i korporacje. Członkowie bierni płacą podwójnie tyle wstępnego i składek jak członkowie czynni.

§ 4

Walne zebranie ma prawo mianowania członków honorowych spośród członków biernych.

§ 5

Na walnym zebraniu członkom zwyczajnym przysługuje prawo głosu, podczas gdy członkom nadzwyczajnym i honorowym przysługuje jedynie prawo brania udziału. Towarzystwa i korporacje zastępują delegaci z głosem wzgl. miejscem na zebraniu walnym.

§ 6

Członkostwo czynne i nieczynne otrzymuje się przez zgłoszenie się albo u zarządu albo u jednego z mężów zaufania. Członkowie winni brać udział w dążeniach Towarzystwa i starać się, aby przez werbowanie nowych członków pole pracy jakoż sprawność Towarzystwa powiększyć.

§ 7

Wystąpić z Towarzystwa wolno w każdym czasie, odpowiednią deklarację winno się pisemnie złożyć. Zarząd ma prawo członków, którzy naprzeciw towarzystwu pracują, wykluczyć. Wykluczonym przysługuje prawo apelacji w przeciągu 14 dni do Rady.

III. Organizacja

§ 8

Towarzystwem kierują:

1. Zarząd
2. Rada
3. Zebranie Walne.

§ 9

Zarząd składa się z prezesa, zastępcy tegoż, sekretarza i skarbnika. Zarząd zwołuje prezes; urzędowanie zarządu trwa 3 lat. Wybór nastąpi na zebraniu walnym przez aklamację, jeżeli kto się temu sprzeciwi przez tajne głosowanie kartkami. Prezesa i jego zastępcę wybiera się przez osobne głosowanie. Wybór reszty członków zarządu może być wspólny. Zarząd dzieli sam między sobą urzędy.

§ 10

Zarząd jest organem wykonawczym Rady i zebrania walnego. Zarząd jest prawomocnym do powzięcia uchwał, jeżeli więcej aniżeli połowę członków jest obecnych. Uchwały przeprowadza się zwyczajną większością głosów. Przy równych głosach przeważa głos prezesa. Członkowie winni być na posiedzenia przynajmniej trzy dni przedtem pisemnie z podaniem porządku obrad zaproszeni.

Uchwały protokołuje się, protokół musi być zatwierdzony przez podpis prezesa i sekretarza.

§ 11

Prezes zarządu, w razie jego nieobecności zastępca tegoż jest prawnym zastępcą Towarzystwa i zarządu w myśl § 26 ustęp 2 kodeksu cywilnego (B.G.B.).

§ 12

Obowiązkiem zarządu jest:

1. Załatwianie bieżących spraw Towarzystwa,
2. Dysponowanie majątkiem Towarzystwa,
3. Ustanowienie i zwolnienie urzędników biura,
4. Przygotowanie zebrania walnego.

§ 13

Zarząd powołuje spośród członków czynnych mężów zaufania, o ile możliwości z każdej poszczególnej wioski jednego, przynajmniej z każdej parafii jednego. Zadaniem mężów zaufania jest rozpowszechnianie Towarzystwa, zbieranie składek i udzielanie informacji zarządowi.

§ 14

Mężowie zaufania razem z zarządem tworzą Radę. Przewodnictwo należy do prezesa zarządu wzgl. jego zastępcy, on też zwołuje Radę. Zaproszenie bez podania porządku obrad winne być przynajmniej 5 dni przedtem opublikowane w „Gazecie Olsztyńskiej”. Rada jest do powzięcia uchwał prawomocną, jeżeli z obecnych mężowie zaufania tworzą większość w stosunku do członków zarządu. Uchwały przechodzą zwyczajną większością głosów, przy równych głosach decyduje głos prezesa. Na posiedzeniach spisuje się protokół i zapisuje w nim uchwały. Protokół podpisują prezes, sekretarz i dwóch członków Rady w tym celu spośród Rady wybranych. Radę zwołuje się według potrzeby.

§ 15

Do obowiązków Rady zalicza się:

1. Rewizja rachunkowości i udzielanie absolutorium zarządowi.
2. Zmiany ustaw.
3. Załatwianie do Rady stawianych wniosków.
4. Opieka nad majątkiem.

§ 16

Przynajmniej raz rocznie i to w pierwszym kwartale roku zwołuje zarząd walne zebranie. Zwołanie walnego zebrania nastąpić ma publicznie w „Gazecie Olsztyńskiej” przynajmniej 14 dni przed terminem. Zwołanie musi zawierać miejsce, czas i porządek obrad. Obradowanie walnego zebrania normuje się według parlamentarnego zwyczaju. Przy głosowaniu w przypadku równości głosów uważa się za odrzucenie wniosku. Uchwały zapadają zwyczajną większością głosów.

Wszelkie wybory dokonuje się przez aklamację, jeżeli nikt się nie sprzeciwi. Walne zebranie jest prawomocne do powzięcia uchwał, jeżeli członków czynnych jest więcej niż 9. W przypadku niespełnienia tego wymogu, prezes zobowiązany jest zwołać walne zebranie w innym terminie. Z posiedzenia prowadzi się protokół, który winien być przez prezesa, sekretarza i 2 członków spośród zebrania wybranych podpisany. Wnioski nie będące na porządku dziennym przyjdą pod dyskusję, jeżeli poparte zostaną przez czwartą część obecnych członków upoważnionych do głosowania. Do obowiązków walnego zebrania zalicza się:

1. Ustawami przepisane wybory.
2. Mianowanie członków honorowych.
3. Załatwianie wniosków do walnego zebrania stawianych.
4. Przyjęcie sprawozdań zarządu i Rady.

IV. Majątek

§ 18

Majątek swój czerpie Towarzystwo ze wstępnego, składek rocznych i składek dobrowolnych. Na jakie cele majątek się zużywa decyduje zarząd. Członkowie, którzy wystąpili lub zostali wykluczeni, tracą z dniem wystąpienia wszelkie prawa do majątku Towarzystwa.

V. Rok

§ 19

Rokiem urzędowym jest rok szkolny, który rozpoczyna się 1 kwietnia, a kończy z dniem 1 marca każdego roku.

VI. Rozwiązanie

§ 20

O rozwiązaniu Towarzystwa stanowi walne zebranie przy udziale przynajmniej 2/3 członków uprawnionych do głosowania. Zebranie decyduje na jaki dobroczynny cel się majątek przekazać, pod żadnym względem nie może podzielony zostać między członków.

Źródło: AAN, Konsulat RP w Kwidzynie, syg. 36, k. 3–6.

**Polnisch-Katholischer Schulverein
für den Weichselgau (1922—1939)**

Zusammenfassung

Polnisch-Katholischer Schulverein für den Weichselgau e.V., Sitz Stuhm, wurde am 19. Oktober 1922 gerichtlich eingetragen. Die Satzung des Vereins bezeichnete seine Ziele als „Erhaltung und Pflege der polnischen Sprache im Weichselgau sowie nationale Erziehung der polnischen Jugend“. Diese Aufgaben hat der Verein durch „Einführung des Schulunterrichts in der Muttersprache in den Volksschulen, Gründung und Unterhalt von polnischen Privatschulen verschiedener Art, Förderung der Jugend und Pflege des polnischen Liedgutes“. Zum Mitglied des Vereins konnte jeder Pole werden, der die deutsche Staatsangehörigkeit besaß und über 21 Jahre alt war. Die organisatorische Struktur des Vereins beruhte auf drei Elementen: dem Vorstand, dem Vereinsrat und der Hauptversammlung. Die Satzung ähnelte in vielen Elementen den organisatorischen Prinzipien eines anderen Schulvereines aus dem benachbarten Ermland. Ähnlich waren auch die Aktivitäten. In den 20er Jahren versuchte der Schulverein in Stuhm, den Polnisch- und Religionsunterricht in polnischer Sprache bei den deutschen Schulen zu unterstützen, übernahm auch die Pflege und Trägerschaft der noch in der Zeit vor der Abstimmung gegründeten privaten polnischen Kindergärten. Die Arbeit der polnischen Aktivisten des Vereins bekam völlig neue Dimensionen seit dem Schuljahr 1929/30, als polnische private Volksschulen aufgrund der Schulverordnung aus dem 31. Dezember 1928 auch im Weichselland gegründet wurden. Diese Schulen übernahmen die meisten Kinder, die bisher Polnisch- und Religionsunterricht bei deutschen Schulen besuchten, sowie bei polnischen Kindergärten waren. Die Aktivisten des Vereins waren auch an den Vorbereitungen zur Eröffnung des privaten polnischen Gymnasiums in Marienwerder beteiligt.